

Konrad Meus

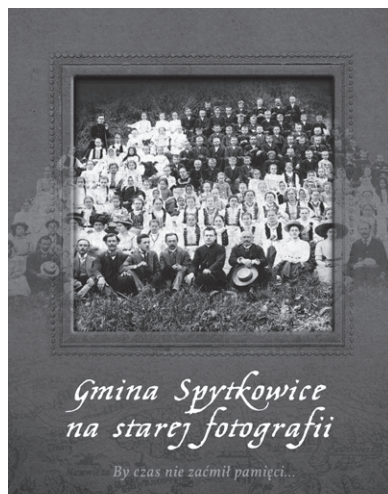
Instytut Historii i Archiwistyki

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

ORCID: 0000-0002-6865-2174

***Gmina Spytkowice na starej fotografii. By czas nie zaćmił
pamięci, A. Kolasa, R. Marek, A. Seremet, Spytkowice–Wadowice
2018, ss. 328. ISBN 978-83-65176-22-6 [recenzja]***

W środku lata 1839 r. w Paryżu na forum Francuskiej Akademii Nauk został zaprezentowany nowy, jak się miało okazać iście rewolucyjny, wynalazek. Był nim dagerotyp – urządzenie, które umożliwiała proces „malowania światłem”, określane później dagerotypią czy fotografowaniem. Droga prototypu aparatu fotograficznego do Akademii Nauk w Paryżu zaczęła się w 1826 r., kiedy francuski konstruktor Nicephore Niepce wykonał pierwszą zachowaną fotografię. W kolejnych latach dzięki zaangażowaniu wynalazcy Louisa-Jacquesa Daguerre’a technika sporządzenia zdjęć została dopracowana¹. Lata 40. i 50. XIX w. były czasem rozwoju różnych technik wykonywania fotografii. Nowy wynalazek zyskał ogromną popularność w następnych dwóch dekadach. W europejskich i amerykańskich miastach otwierano coraz popularniejsze atelier fotograficzne, do których uczęszczali najpierw zamożniejsi, a później też ubożsi klienci. Polscy fotografowie nie ustępowali pola swoim francuskim, niemieckim czy też brytyjskim kolegom po fachu. Krakowskie, lwowskie oraz warszawskie zakłady fotograficzne święciły pierwsze triumfy². Na początku XX w. fotografia zaczęła zyskiwać popularność w miastach i miasteczkach prowincjonalnych, gdzie zakładano pierwsze profesjonalne warsztaty fotografii. Co bogatsi mieszkańcy Bachowic, Ryczowa czy



¹ W. Englender, *Małe conieco nie tylko o fotografii*, Zielona Góra 2009, s. 17-19.

² A. Bednarek, *Nie tylko Kriegerowie. Fotografowie Krakowa i jego zabytków w XIX wieku*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 153-154.

Spytkowic mogli wykonywać pierwsze zdjęcia w krakowskim zakładzie Kriegerów³, Józefa Sebalda (wcześniej należącym do Walerego i Lesława Rzewuskich)⁴ czy też Walerego Maliszewskiego⁵. W nieodległych Wadowicach pierwszymi, którzy trudnili się usługami fotograficznym (w tym wykonywaniem popularnych wówczas widokówek), byli Paweł Dutka i E. Dutka, Ferdynand i Jakub Gach, Andrzej Szydłowski, a także Franciszek Polaniak⁶. W sąsiednim Zatorze w tym samym czasie autentyczną popularnością cieszyło się atelier Ludwika Królika, który zapamiętany został też jako dokumentalista życia Zatora w pierwszej połowie XX w.⁷ O ile jeszcze w pierwszych dwóch dekadach ubiegłego stulecia fotografia rodzinna wśród włościan należała do rzadkości, o tyle już w latach międzywojnia stała się nader popularną pamiątką. W latach 30. masowo zaczęły pojawiać się zdjęcia ilustrujące uroczystości wiejskie, zarówno religijne, jak i ludowe (dożynki). Fotografowie zyskali niejako status kronikarzy życia wiejskiego, zarówno tego zbiorowego, jak i indywidualnego, a każde wykonane przez nich zdjęcie było – jak mówi chińskie przysłowie – „warte tysiąca słów”.

O tytanicznej pracy wydawcy wykonanej podczas przygotowania do druku recenzowanego albumu świadczy fakt, że na jego kartach znalazło się 1360 fotografii ilustrujących życie codzienne mieszkańców wsi położonych we współczesnych granicach gminy Spytkowice. Najstarszy zaprezentowany materiał fotograficzny pochodzi z drugiej połowy XIX w. Najmłodsze opublikowane zdjęcia wykonano w latach 70. ubiegłego stulecia. Tym sposobem album niczym swoisty „wehikuł czasu” przenosi czytelnika–widza do Spytkowic, Bachowic czy też Ryczowa, poczynszy od czasów galicyjskich, przez międzywojnie, okupację niemiecką, trudne i burzliwe lata powojenne, na dekadzie rządów Edwarda Gierka skończywszy. Z oczywistych względów (dostępność zdjęć) największą grupę

³ Zakład fotograficzny należący do rodziny Kriegerów uchodził za jeden z najstarszych i najlepiej zorganizowanych w Krakowie. Co ciekawe jego założycielem był Ignacy Krieger urodzony w 1817 lub w 1820 r. w przysiółku Mikołaj koło Wadowic (dzisiaj części miasta). Po jego śmierci schedę po nim przejęły jego dzieci – Natan oraz Amalia. Współcześnie zbiory Kriegerów uważane są za największy zbiór dokumentujący życie dawnego Krakowa. C. Bąk-Koczarska, *Krieger Ignacy (1820-1889)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 307-308; W. Walanus, *Fotografie z zakładu Ignacego Kriegera w zbiorach Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Charakterystyka i perspektywy badawcze*, „Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 19-35.

⁴ A. Kleczkowski, *Walery Rzewuski: obywatel m. Krakowa, radca miejski. Rys jego życia i działalności publicznej, na podstawie dokumentów i zebranych materiałów*, Kraków 1895, s. 122; M. Grychowski, *Józef Sebald – fotograf krakowski (1853-1931)*, w: *Symposium z historii fotografii polskiej*, Wrocław 1989, s. 13-18; A. Bednarek, *Nie tylko Kriegerowie...*, op. cit., s. 151, 157-158, 160, 163.

⁵ A. Bednarek, *Nie tylko Kriegerowie...*, op. cit., s. 160, 164.

⁶ *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, wyd. II, Lwów 1912, Cześć adresowa – Przemysł, s. 809; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004, s. 60; K. Meus, *Wadowice i wadowiczanie w obiektywie aparatu*, w: *Wadowice w obiektywie czasu*, Wadowice 2015, s. 12-13.

⁷ Wywiad z Małgorzatą Bernowską przeprowadzony przez Julię Zięciak w Zatorze 23 września 2021 r. (transkrypcja Oliwia Bubak, wywiad znajduje się w zasobach Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie); K. Meus, *Wprowadzenie*, w: W. Wichman, *Związek Strzelecki na Zatorszczyźnie (1913-1914)*, seria: „Książnica Zatorska”, t. 1, Kraków–Zator 2021, s. 73.

zaprezentowanych fotografii stanowią tę powstałe już po drugiej wojnie światowej. Bynajmniej, w opinii recenzującego, nie jest to zarzut, a wręcz przeciwnie potwierdzenie popularności akcji polegającej na zbiorze zdjęć, którą przeprowadzono na terenie gminy w okresie poprzedzającym wydanie albumu.

Ogrom zgromadzonego materiału ilustracyjnego postawił autorów i redaktorów wydawnictwa przed nie lada wyzwaniem. W jaki sposób usystematyzować i poszeregować fotografie, aby w pełni wykorzystać kryjący się za nimi potencjał poznawczy i historyczny? Kwestia ta wydawała się tym trudniejsza, że dotychczasowe publikacje o podobnym profilu cechowała większa skromność, a co się z tym wiązało – ich struktura była mniej wymagająca⁸. Należy przyznać, że redaktorzy *Gminy Spytkowice na starej fotografii* sprostali temu wyzwaniu. Zebrany materiał ujęli w sześć spójnych opowieści, odpowiadających sześciu kolejnym rozdziałom zatytułowanym: „Ślady historii”, „Życie codzienne”, „Życie kulturalne”, „Życie religijne”, „Wokół sakramentów” oraz „Edukacja”. Tytuły rozdziałów są czytelne. I choć obecnie w wydawnictwach poświęconych historii regionalnej panuje trend do unikania banalnych rozwiązań konstrukcyjnych, to jednak uwzględnwszy specyfikę recenzowanego albumu oraz jego przeznaczenie, przyjęta koncepcja jest optymalna. W celu wzmocnienia przejrzystości publikacji w każdym z rozdziałów zastosowano dodatkowo układ chronologiczny zdjęć, co ułatwia potencjalnemu czytelnikowi lekturę. W trzech rozdziałach poświęconych śladom historii, życiu religijnemu oraz edukacji, poza układem chronologicznym, zastosowano jeszcze jedno kryterium podziału, a mianowicie kryterium miejsca lub – jak to nazwali redaktorzy – ułożenia fotografii „miejscowościami ich proveniencji”⁹. Tym sposobem wprowadzono podrozdziały dotyczące poszczególnych parafii (Spytkowice, Ryczów, Bachowice), a także placówek szkolno-przedszkolnych (szkoły w: Spytkowicach, Spytkowicach-Przewozie, Ryczowie, Bachowicach, Miejscu oraz przedszkole w Spytkowicach). W opinii recenzenta, aby uniknąć dysonansu, podobny układ powinien być zastosowany w rozdziałach dotyczących życia codziennego oraz kulturalnego. W rozdziałach tych zrezygnowano z kryterium miejsca, a zaprezentowana ilustracyjna opowieść dotyczy całej gminy bez podziału na konkretne wsie i sołectwa. Rozwiązanie to można tłumaczyć brakami reprezentatywnego materiału fotograficznego, który można byłoby przypisać do konkretnego miejsca. Odminną strukturę prezentuje rozdział zatytułowany „Wokół sakramen-

⁸ Spośród podobnych projektów wydawniczych zrealizowanych na terenie Małopolski Zachodniej album *Gmina Spytkowice na starej fotografii* ustępuje miejsca wyłącznie – ze względu na niepomniernie większe fundusze oraz możliwości edytorskie i technologiczne (zastosowanie techniki cyfrowej QR kod) – wydawnictwu *Wadowice w obiektywie czasu*, które ukazało się drukiem w 2015 r. Zob. *Wadowice w obiektywie czasu*, red. Z. Jurczak, W. Kołodenny, J. Krupnik et al., oprac. M. Witowski, K. Witkowski, Wadowice 2015. Por. też: *Wadowice. Kartki z rodzinnego albumu*, oprac. Cz. Gil, Wadowice 2008; *Gmina Brzeźnica: album starej fotografii*, oprac. W. Jarguz, Brzeźnica–Wadowice 2014; *Kalwaria Zebrzydowska w starej fotografii*, red. S. Chyczyński, K. Duda, Kalwaria Zebrzydowska 2019.

⁹ A. Kolasa, R. Marek, A. Seremet, *Gmina Spytkowice na starej fotografii*, Spytkowice–Wadowice 2018, s. 7.

tów”, gdzie zdjęcia pogrupowano, stosując kryterium przedmiotowe (sakrament kapłaństwa, pierwsza komunія święta, sakrament małżeństwa oraz pogrzeby).

Pomimo wskazanych uwag, trzeba ponownie podkreślić ogrom pracy wykonanej przez autorów i redaktorów albumu, którzy dokonali udanej selekcji i uporządkowania zgromadzonego materiału. Przyjęty układ wydawnictwa jest rozwiązaniem iście „salomonowym”.

Praca twórców albumu polegała nie tylko na zgromadzeniu materiału fotograficznego, jego selekcji oraz ułożeniu, ale też – co nie mniej istotne – na precyzyjnym opisanu każdej z 1360 fotografii (wraz z miejscem oraz przybliżoną lub szczegółową datą jej sporządzenia). Wykonana praca wzbudza autentyczny podziw. Należy jednak wskazać, że niektóre z przygotowanych opisów pozostają w sprzeczności z dotychczasową wiedzą merytoryczną. Dla przykładu przywołam tutaj fotografię nr 54 zatytułowaną: „Zwycięski pochód Wehrmachtu przez Galicję”¹⁰. Wspomnę, że Galicja jako prowincja została zniesiona decyzją Sejmu Ustawodawczego w 1920 r.¹¹ W roku 1939, kiedy zostało wykonane przedmiotowe zdjęcie, istniało województwo krakowskie stanowiące część historycznej Małopolski. Dystrykt Galicja (niem. Distrikt Galizien) będący częścią Generalnego Gubernatorstwa wprowadził okupant niemiecki po zajęciu Lwowa w 1941 r., ale to zupełnie inna historia. Odniesienie do Galicji w okresie kampanii wrześniowej i późniejszej okupacji niemieckiej południowych i południowo-wschodnich ziem II RP zdarza się (choć nie ma to merytorycznego uzasadnienia) w literaturze ukraińskojęzycznej. Trudno jednak nie zauważyć, że przy tak dużej próbie materiału źródłowego, usterki, jak ta wspomniana, nie wpływają na odbiór całości pracy.

Bez wątpienia, dodatkowym atutem powstałego przed czterema laty spytkowickiego albumu była przeprowadzona na szeroką skalę akcja polegająca na zgromadzeniu setek fotografii pochodzących ze zbiorów prywatnych mieszkańców gminy oraz lokalnych instytucji kultury, placówek oświatowych, organizacji pożytku publicznego (np. ochotniczych straży pożarnych), parafii oraz urzędów. Poza nadaniem wielu, nierzadko zapomnianym, zdjęciom drugiego życia, inicjatywa ta miała również walor edukacyjny. Zaangażowani w sprawę mieszkańcy gminy, penetrując domowe archiwa, zaznajamiali się nie tylko z historią rodzin-

¹⁰ Ibidem, s. 20.

¹¹ Pełna integracja Galicji z ziemiami byłego zaboru rosyjskiego nastąpiła dopiero w 1920 r. Najpierw Sejm Ustawodawczy przyjął ustawę „o zniesieniu Sejmu i Wydziału Krajowego b. Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim”, który Austriacy powołali do życia 26 lutego 1861 r. Z kolei w grudniu 1920 r. przyjęto ustawę o organizacji nowego podziału administracyjnego drugiej instancji na obszarze dawnej Galicji oraz Spiszu i Orawy. Z dotychczasowego terytorium Galicji utworzono wówczas cztery województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie oraz tarnopolskie. Ustawa z dnia 30 stycznia 1920 r. o zniesieniu Sejmu i Wydziału Krajowego b. Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim, w: *Dziennik Ustaw*, 1920, nr 11, poz. 61, s. 112-113; Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, w: *Dziennik Ustaw*, 1920, nr 117, poz. 768, s. 2064-2066.

nej wsi zapisaną na obrazie fotograficznym, ale też (a może przede wszystkim) poznawali dzieje swoich rodzin sięgające nawet pięciu pokoleń wstecz.

Uznanie budzi właściwie poprowadzona selekcja materiału ilustracyjnego. Autorzy oraz redaktorzy tomu zapewne stanęli przed dylematem, w którym kierunku zmierzać podczas doboru odpowiednich fotografii. Czy przyjąć do druku wyłącznie zdjęcia ukazujące historię chwalebną i tę budzącą pozytywne konotacje, czy też raczej pójść w kierunku pokazania historii taką, jaką była, a więc różnorodną, polemiczną, mającą różne zabarwienia? Szczęśliwie dla publikacji, ale też czytelnika (i to niekoniecznie profesjonalnego historyka), twórcy albumu wybrali drugą ze wskazanych opcji. Nie bali się sięgnąć po zdjęcia mogące rodzić u współczesnego czytelnika kontrowersje. Stąd też w albumie umieszczono kilka fotografii przedstawiających żołnierzy niemieckiego Wehrmachtu (siły zbrojne III Rzeszy) oraz Grenzschutzu¹² wykonane w Spytkowicach w latach 1939 i 1943¹³. Ilustracje te, wbrew pozorom, dowodzą dramatycznych losów, które dotknęły mieszkańców tego nadwiślańskiego regionu w najczarniejszych czasach hitlerowskiej okupacji. Nie sposób wymazać tę historię. Wręcz przeciwnie należy o niej mówić i ją pamiętać, gdyż – jak mówi sentencja umieszczona przy wejściu na zabytkowy zakopiański Cmentarz Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku, a przypisywana polskiemu wieszczowi Kamilowi Cyprianowi Norwidowi oraz francuskiemu wojskowemu Ferdinandowi Fochowi: „narody tracąc pamięć – tracą życie”.

Podsumowując niniejszą recenzję, stosownym będzie przywołać słowa, które stały się udziałem autorów recenzowanego wydawnictwa – słowa, które choć podniosłe, faktycznie stanowią o istocie powstania albumu *Gmina Spytkowice na starej fotografii*. Są to też słowa, z którymi trudno polemizować i które niejako dowodzą powszechnego fenomenu podobnych wydawnictw albumowych, które ukazały się nakładem wielu małopolskich gmin w ostatnich kilkunastu latach:

Mała ojczyzna to miejsce, z którego wyrastamy i do którego zawsze wracamy. Zawdzięczamy jej to, kim jesteśmy: wychowanie, światopogląd, kulturę, wiedzę... Mała ojczyzna to ludzie, wydarzenia, miejsca, które nas kształtują. Mała ojczyzna to przede wszystkim tradycja, a tradycja to nie krepujące więzy, tylko piękno domagające się ochrony. Pragnienie zachowania przeszłości w autentycznych obrazach, utrwalenia pamięci o ludziach, wydarzeniach, przestrzeniach stało się u początków pomysłu na stworzenie albumu ze starymi fotografiami.

¹² Niemiecka Straż Graniczna. W tym przypadku strzegła ona wewnętrznej granicy utworzonej przez okupantów i rozciągającej się pomiędzy ziemiami wcielonymi bezpośrednio do III Rzeszy a obszarem Generalnego Gubernatorstwa. Granica ta przebiegała m.in. pomiędzy Spytkowicami a Ryczowem.

¹³ A. Kolasa, R. Marek, A. Seremet, *Gmina Spytkowice na starej fotografii...*, op. cit., s. 20, 22-23.

Czas płynie wartkim strumieniem. Przemijają ludzie, a razem z nimi wspomnienia. Odchodzą zwyczaje. Zmienia się otoczenie. Ewoluuja krajobrazy. Zatrzymany za pomocą obiektywu aparatu fotograficznego czas wywołuje nostalgę, skłania do refleksji...¹⁴

Oddany w 2018 r. do rąk czytelników album bez wątpienia zgodnie z wolą i życzeniem autorów wywołuje nostalgę i skłania do refleksji nad przemijalnością czasu, który – jak pisała św. Faustyna Kowalska: „[...] przechodzi, a nigdy nie wraca”¹⁵. Zachęca do snucia rozważań nad rolą i znaczeniem własnej „ojczyzny domowej” w otaczającym nas kosmopolitycznym i podlegającym „makdonaldyzacji” świecie¹⁶. Przede wszystkim jednak kładzie przysłowiowy kamień milowy do zachowania pamięci historycznej kilku pokoleń mieszkańców Bachowic, Lipowej, Miejsca, Półwi, Ryczowa oraz Spytkowic.

Bibliografia

- Bąk-Koczarska C., *Krieger Ignacy (1820-1889)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 307-308
- Bednarek A., *Nie tylko Kriegerowie. Fotografowie Krakowa i jego zabytków w XIX wieku*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 153-154.
- Dziennik Ustaw, 1920, nr 11, poz. 61.
- Dziennik Ustaw, 1920, nr 117, poz. 768.
- Englander W., *Małe conieco nie tylko o fotografii*, Zielona Góra 2009.
- Gmina Brzeźnica: *album starej fotografii*, oprac. W. Jarguz, Brzeźnica–Wadowice 2014.
- A. Kolasa, R. Marek, A. Seremet, *Gmina Spytkowice na starej fotografii. By czas nie zaćmił pamięci...*, Spytkowice–Wadowice 2018, s. 7.
- Grychowski M., *Józef Sebald – fotograf krakowski (1853-1931)*, w: *Symposium z historii fotografii polskiej*, Wrocław 1989, s. 13-18.
- Kalwaria Zebrzydowska w starej fotografii, red. S. Chyczyński, K. Duda, Kalwaria Zebrzydowska 2019.
- Kleczkowski A., *Walery Rzewuski: obywatel m. Krakowa, radca miejski. Rys jego życia i działalności publicznej, na podstawie dokumentów i zebranych materiałów*, Kraków 1895.

¹⁴ Ibidem, s. 7.

¹⁵ Św. Siostra Faustyna Kowalska ZMBM, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, z. 1, Kraków 1981, s. 19 (wydanie elektroniczne).

¹⁶ Pojęcie i teoria „makdonaldyzacji” społeczeństwa zostały użyte po raz pierwszy przez amerykańskiego socjologa Georga Ritzera w 1993 r. (choć problem był już dyskutowany od lat 60. ubiegłego stulecia). Teoria ta – w daleko idącym skrócie – zakłada zmiany w zachowaniu społeczeństwa opartego w dużej mierze na konsumpcjonizmie wynikającym z postępującego procesu globalizacji. Zob. G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, tłum. L. Stawowy, Warszawa 2009, s. 405.

- Meus K., *Wadowice i wadowiczanie w obiektywie aparatu*, w: *Wadowice w obiektywie czasu*, Wadowice 2015.
- Meus K., *Wprowadzenie*, w: W. Wichman, *Związek Strzelecki na Zatorszczyźnie (1913-1914)*, seria: „Książnica Zatorska”, t. 1, Kraków–Zator 2021.
- G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, tłum. L. Stawowy, Warszawa 2009.
- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi*, wyd. II, Lwów 1912, Cześć adresowa – Przemysł.
- Studnicki G., *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004.
- Św. Siostra Faustyna Kowalska ZMBM, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, z. 1, Kraków 1981, s. 19 (wydanie elektroniczne).
- Wadowice. Kartki z rodzinnego albumu*, oprac. Cz. Gil, Wadowice 2008.
- Wadowice w obiektywie czasu*, red. Z. Jurczak, W. Kołodenny, J. Krupnik et al., oprac. M. Witowski, K. Witkowski, Wadowice 2015.
- Walanus W., *Fotografie z zakładu Ignacego Kriegera w zbiorach Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Charakterystyka i perspektywy badawcze*, „Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 19-35.